Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 214 **Katowice, piątek 16-go września 1932 r.** **Rok 31**

W otwarte karty.

Hitlerowcy dostarczyli p. von Papenowi doskonałej sposobności do przeprowadzenia łatwej gry demagogicznej, która w większości narodu niemieckiego musiała znaleźć przyjazne echo. Mowę swoją, którą chciał wygłosić przed Reichstagiem, wygłosił p. von Papen przez radjo, poprzedziwszy jej treść objaśnieniem i druzgocącem potępieniem frazeologicznem raczej niż rzeczowem posłów Reichstagu, którzy wysłuchali „z nabożeństwem deklamacji p. Klary Zetkin, a odmówili wysłuchania mowy narodowego rządu".

Mowa p. von Papena, zaczynająca się od „Meine deutschen Landsleute" („Moi niemieccy rodacy"), zatrąca o dawne tradycje mów Wilhelma II. Przyznać trzeba, że była ona pomyślana z pełnem uwzględnieniem psychiki niemieckiej. Najpierw bowiem von Papen załatwił się ze zdobyczami na terenie międzynarodowym, by następnie roztoczyć program wewnętrzny, który z Niemiec ma uczynić raj na ziemi.

Kanclerz zaprezentował swój rząd jako taki, który ma odwagę „zaatakowania wielkich zagadnień, co od wojny powinnyby były stanowić właściwe zadania naszego kierownictwa państwowego". W zdaniach tych mamy niedwuznaczne potępienie rządów poprzednich Reichu, a w tem potępieniu czytamy wskazówkę, że Niemcy niepotrzebnie cokolwiek na rzecz obcych świadczyły.

W świadomości każdego Niemca tkwi fakt, że von Papenowi udało się skreślić ciężar reparacyj, więc jakżeż obiecująco musi im brzmieć w uszach gdy von Papen im mówi, że „jesteśmy dopiero na początku". „Ale już na tem miejscu mogę podkreślić, mówił kanclerz przez radjo, że rząd Rzeszy, który tworzy nierozdzielną całość jest mocno zdecydowany dalej iść tą drogą, jaką kroczył swojemi czynami dotychczas drogą nowego niezależnego kierownictwa państwem do czego powołał rząd pan prezydent Rzeszy, a do przeprowadzenia tego zadania przystąpiliśmy bez zwlekania, ale też bez lecenia na łeb."

W zdaniach tych mamy podkreślenie tożsamości celów, ale i różnicę metod. Moglibyśmy poczynania te nazwać metodą klasyczną, którą reprezentuje feldmarszałek von Hindenburg i jego rząd i metodą romantyczną, którą reprezentuje Hitler i jemu pokrewni. Zupełnie wyraźnie kanclerz Rzeszy tę prawdę „swoim współobywatelom" powiedział obiecując im nową epokę.

Temi sukcesami poruszonemi niby to od niechcenia i zaznaczeniem, że to dopiero skromny początek, p. von Papen musiał sobie zdobyć rewanżem zakażone serca niemieckie, które przeistaczały się w serca przyjazne z chwilą, kiedy kanclerz roztoczył przed narodem niemieckim program polityki zagranicznej Niemiec, który się zamyka w stwierdzeniu, że Niemcy muszą odzyskać swoje pierwsze miejsce w świecie, co narazie nazywa się, że Niemcy muszą być traktowane z temi samemi prawami i temi samemi obowiązkami co i inne narody. To jest wytyczną polityki Niemiec i ta wytyczna nie zniknie.

Któryż to Niemiec nie podpisze się pod takim programem?! Każdy Niemiec żywi przeświadczenie, że Niemcy są pierwszym narodem na świecie, jednym jedynym o wielkiem posłannictwie od Boga. „Zasadniczym celem naszej polityki, podkreślał p. von Papen, jest przywrócenie pełnej suwerenności niemieckiego państwa, jego wolności i jego równouprawnienia. Jest to sprawą honoru i samoposzanowania Niemiec, a równocześnie jedyną możliwą podstawą ich współpracy z zagranicą".

Zważmy że mowa kanclerza von Papena została wygłoszona po jasnej negatywnej odpowiedzi Francji na ultimatum niemieckie co do równego prawa zbrojeń, ale i po artykule Mussoliniego popierającego te pruskie żądania i po balamuctwach socjalisty angielskiego premjera rządu J. Kr. Mości, p. Mac Donalda, który popiera zbrojenia niemieckie dla podtrzymywania niepokoju w Europie.

Cóż dziwnego, że po takiej buńczucznej mowie von Papena giełda we Francji przeraża depresją mimo różowe nastroje prasy pod adresem premjera Herriota! Upór p. von Papena musi się podobać szowinistycznym Niemcom, a niedowiarków wabi kanclerz tem zapewnieniem, że rząd niemiecki może tylko decydować jaką mu wypada kroczyć drogą, n. p. w sprawie zbrojeń. Na zarzuty szowinistów niemieckich, że rząd Papena znajduje się na wąskiej podstawie w swoich żądaniach, odpowiada kanclerz już zupełnie jaskrawo jasno: „Każdy rząd niemiecki, który podejmuje to zagadnienie, stoi na o wiele szerszej podstawie niż mogłaby jej dostarczyć nie wiem jaka partja. Rząd stoi na najszerszej podstawie, jaka wogóle jest do pomyślenia a mianowicie na poparciu całego niemieckiego narodu."

Tak to wyraźnie przejął p. von Papen imieniem rządu i imieniem tylokrotnego zwycięzcy w wielkiej wojnie, feldmarszałka von Hindenburga, najszerszy plan rewanżu niemieckiego od wszelkich partyj, podsuwając, że teraz Hindenburg może poprowadzić do walnego zwycięstwa.

To nie przeszkadza kanclerzowi Rzeszy w twierdzeniu, że Niemcy chcą rozbrojenia, że chcą pokoju, że nie chcą żadnych wojennych awantur, że odrzucają wszelki wyścig w zbrojeniach ale one mają prawo do bezpieczeństwa. Naturalnie, Niemcy żądają rozbrojenia innych narodów, o rozbrojeniu swoich kohort militarnych nie wspominają, przeciwnie wpajają kłamstwo w uszy naiwnych, że Niemcy są rozbrojone i że muszą uzyskać prawo do zbrojeń takich, jakie mają inne narody.

Cynicznie załatwił się p. von Papen z notą francuską, twierdząc, że już teraz może powiedzieć, iż treść noty nie jest odpowiednia, ażeby przyśpieszyć rozwiązanie tego poważnego zagadnienia. Co do kroków, jakie zamierzamy przedsięwziąć w dalszem traktowaniu tego życiowego zagadnienia, poweźmie gabinet w najbliższych dniach postanowienia. Nasza decyzja zaprawdę będzie powodowana przeświadczeniem, że idzie tu o honor, o prawo do życia naszego narodu."

Tak wygląda surowo program niemieckiego rządu odnośnie do zagranicy. Musiał się on spodobać przeciętnym Niemcom, a spodobał się tem więcej, że został posmarowany programem wewnętrznym, od którego miód słodszy być nie może. Nic dziwnego, że świat pacyfistyczny musi z przerażeniem słuchać tych planów militarystycznych Niemiec, ale dziwne, że bezradność świata skłóconego może być tak cynicznie przez Niemcy wygrywana i wygrywana tak bezkarnie.

Potworna katastrofa kolejowa w Algierze.

Pociąg z żołnierzami Legji Cudzoziemskiej runął w stumetrową przepaść.

Paryż. Onegdaj po południu uległ strasznej katastrofie pod Tlemcen w Algierze pociąg, wiozący bataljon 1 p. Legji Cudzoziemskiej z Sidi Bel Abbas na zluzowanie oddziału w Marokko. Pociąg wyjechał z Bel Abbas o godz. 7.15, wioząc 2 oficerów dowódców, 1 zastępcę, 3 adjutantów, 3 sierżantów starszych, 20 sierżantów 46 kaprali oraz 455 żołn.

W odległości kilku kilometrów od Turenne w miejscowości Tlemcen cały pociąg runął do skalistego wąwozu, głębokości 100 metrów.

Naoczny świadek katastrofy, pewien tubylec, przypatrując się pociągowi, ujrzał ku swemu przerażeniu, że lokomotywa wyskoczyła z szyn, a następnie runęła w przepaść, pociągając za sobą 31 wagonów.

Jeden jedyny wagon bagażowy, przyczepiony do końca pociągu, zatrzymał się tuż nad przepaścią.

Tubylec zawiadomił o nieszczęściu najbliższy posterunek żandarmerji, który zaalarmował władze w Turenne. Wysłano natychmiast cały personel kolejowy oraz większość mieszkańców Turenne na ratunek.

Prace na dnie skalistego wąwozu były niezwykle utrudnione. Cały pociąg stanowił chaotyczny stos połamanego drzewa, pogiętego żelaza i strzępów ciał ludzkich.

Z pod szczątków wagonów rozlegały się bez przerwy przeraźliwe krzyki i jęki poranionych żołnierzy.

Gdy zapadły ciemności, skierowano w dolinę wąwozów światło kilkunastu wojskowych reflektorów.

Brak odpowiednich narzędzi do przecinania żelaza uniemożliwia ratowanie nieszczęśliwych żołnierzy, zamkniętych wewnątrz pogiętych blach wagonu.

Ogółem zginęło według pobieżnych obliczeń 120 żołnierzy, 150 zaś jest ciężko rannych.

Pozostali, jakby cudem, odnieśli jedynie lżejsze obrażenia, a kilkunastu wyszło ze strasznej katastrofy zupełnie bez szwanku.

Przyczyny katastrofy nie zdołano dotychczas stwierdzić. Przypuszcza się wprawdzie, że pociąg wykoleił się wskutek podmycia toru przez ostatnie ulewne deszcze, niemniej jednak nie jest wykluczony zbrodniczy zamach.

Wczoraj rano przywieziono do Turenne pierwszy pociąg z 50 ciężko rannymi. Większość z nich nie będzie mogła być utrzymana przy życiu. Zdołano zidentyfikować narazie 50 zabitych, wśród których znajduje się też jeden z oficerów-komendantów.

Liczba ofiar może się znacznie powiększyć, gdyż niewątpliwie pod szczątkami wagonów leżą jeszcze zabici, do których nie zdołano jeszcze dotrzeć.

Przypuszczenia tego nie można bezapelacyjnie odrzucić, gdyż na kilka godzin przed katastrofą inżynier kolejowy przeszedł piechotą wzdłuż toru między Turenne a Tlemcen, badając tor, czy nie został on uszkodzony przez ulewę. Podmycia nasypu nigdzie nie zauważył.

Oran. Jak się okazuje, w strasznej katastrofie kolejowej, która miała tu miejsce, zginął cały personel pociągu oprócz palacza, któremu udało się w ostatniej chwili zeskoczyć z lokomotywy i jednego z konduktorów, który znajdował się w ostatnim wagonie — jedynym, który nie spadł do przepaści.

Ks. Prymas Hlond w liczbie kardynałów św. kongregacji kościoła wschod.

Cita del Vaticano. „Osserwatore Romano" ogłasza: Ojciec Święty zaliczył do liczby kardynałów św. kongregacji dla kościoła wschodniego J. E. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski. Jednocześnie Ojciec Święty zaliczył do rady tej kongregacji w charakterze konsultorów J. E. biskupa Ignacego Przeździeckiego i J. E. ks. biskupa Adolfa Szelążka.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

7-my dzień ciągnienia 5-ej klasy 25 Loterji P.

10 000 zł. na nr. 129840.

5 000 zł. na nry: 778 2121 3276 151728.

3 000 zł. na nry: 24526 53636 118422 124805 139214 141943 147984.

2 000 zł. na nry: 8297 55917 62512 69463 77139 127353 129233 145156 146963 147148 152932 155102 159765.

1 000 zł. na nry: 3696 4701 5680 5962 7272 91654 95232 20447 23971 24579 26864 28083 30516 37333 48484 65998 66383 68208 72656 73684 73966

Ostatnia wędrówka ś. p. porucznika-pilota Żwirki i inż. Wigury.

Warszawa. Już przed dziesiątą rano z najdalszych dzielnic stolicy zmierzały tłumy publiczności ku Krakowskiemu Przedmieściu. Tramwaje przepełnione wlokły się krok za krokiem, by około 10,30 stanąć. — Komunikacja tramwajowa przestała istnieć. Olbrzymie tłumy — poprostu cała Warszawa, zaległa szczególnie ulice, któremi posuwał się żałobny pochód.

*

Tuż przy samym kościele św. Krzyża, w pobliżu ul. Traugutta, stoją dwa samoloty, na których złożone zostaną trumny bohaterskich pilotów.

Na samolotach umieszczono wieńce.

Po przeciwległej stronie kościoła ustawia się kompanja szpalerowa 1 pułku lotniczego, a dalej w stronę Krakowskiego Przedmieścia delegacje Przysposobienia Wojskowego i kolejarzy. Tuż za niemi stoją delegacje z wieńcami.

Wieńców jest mnóstwo, przeszło 500 sztuk.

Nadesłano wieńce nietylko z całego kraju, lecz i z zagranicy. Jest wieniec od Sokoła amerykańskiego z Nowego Jorku, Aero klubów Jugosławji i Czechosłowacji, kolonji francuskiej w Polsce, wszystkich organizacyj lotniczych i organizacyj społecznych.

Przed wieńcami ustawiły się poczty sztandarowe.

W świątyni zgromadziły się niezliczone tłumy wiernych, którzy przyszli tu, aby oddać hołd cieniom poległych bohaterów.

Już przed godz. 10-tą kościół św. Krzyża wypełniony wiernymi. Kordon utworzony z żołnierzy 36 p. p., którzy zrobili bárjerę z karabinów, z trudem utrzymuje porządek.

W stallach zasiedli z prawej strony członkowie Rządu, Sejmu i Senatu, z wicepremjerem Zawadzkim, wicemin. Butkiewiczem, marszałkiem Świtalskim i Raczkiewiczem oraz prezesem Sławkiem na czele.

Z lewej strony zajął miejsca korpus dyplomatyczny, prawie wszyscy attaches wojskowi obcych poselstw i ambasad, wyżsi oficerowie W. P., oraz grupka weteranów.

Żałobną Mszę św. celebruje w asyście duchowieństwa przybranego w liturgiczne szaty żałobne ks. biskup Gall.

Tłumy publiczności zalegają nietylko główną nawę, nietylko nawę boczną, ale także chór, wszystkie krużganki, wszystkie wnęki, czepiają się każdego wykuszu w murze, aby tylko chociaż zdaleka ujrzeć dwie trumny bohaterskich lotników, które okryte chorągwiami o barwach narodowych w powodzi kwiecia królują nad morzem głów.

Kwiatów jest nieprawdopodobnie wielka ilość. Przed trumnami leżą dwa olbrzymie czerwono-białe wieńce: od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i dwa taksamo wielkie wieńce z żółtego kwiecia od Marszałka Piłsudskiego.

Cała świątynia jest rzęsiście oświetlona. Ze światłem żyrandoli łączy się słońce, które, mimo zasłoniętych okien, przeciska się do świątyni. Złotemi plamami kładąc się na poduszkach na których tkwią ordery i odznaczenia zmarłych.

Po obydwu bokach trumien trzymają wartę honorową oficerowie 1 pułku lotniczego, za nimi zwarty tłum oficerów kolegów Zmarłych.

Rodzina bohaterskich lotników zajęła miejsce tuż przed trumnami. **Porucznikowa Żwirkowa, trzęsąc się spazmatycznie, co chwila mdleje.**

Najbliżsi z rodziny cucą ją, wachlując i podając do wąchania orzeźwiające sole.

Przed trumną inż. Wigury klęczą w niemem rozmodleniu siostry Zmarłego.

Na wszystkich twarzach wyrył swe piętno bezgraniczny ból i żal po stracie tych Dwu, którzy imię Polski rozsławili po całym świecie.

Porucznikowa Żwirkowa ze splecionemi dłońmi przechyla się nagle naprzód, tak, że tylko dzięki przytomności obok niej stojących członków rodziny nie spadła z krzesła.

Chór, którym dyrygował znakomity kompozytor polski, Jan Maklakiewicz, wykonał cały szereg pieśni żałobnych. Śpiewali także znakomici artyści Opery warszawskiej pp. Dygas i Mossakowski.

Temperatura w świątyni jest niezwykle wysoka. W lewej nawie zemdlała jakaś starsza kobieta. Oficerowie wynoszą ją na świeże powietrze.

Na ambonę wchodzi ks. Jakimowski, który we wzruszających słowach kreśli świetlane postacie Zmarłych, nazywając por. Żwirkę sternikiem podniebnych lotów, a Wigurę twórcą skrzydeł jego.

W momencie, kiedy kapłan mówi „porucznik Żwirko i inżynier Wigura zmarli“, **w świątyni rozlega się spazmatyczny szloch. Płaczą kobiety i mężczyźni. Niema twarzy, na której nie malowałoby się bezgraniczne wzruszenie.**

Po kazaniu następuje najbardziej wzruszająca chwila. Oto ks. biskup Gall w asyście duchowieństwa odprawia nad trumnami lotników egzekwje żałobne. **Porucznikowa Żwirkowa drży, co chwila przechylając się to w lewą to w prawą stronę. Siostrze inż. Wigury podają szklankę wody, nie może ona jednak podnieść jej do ust.**

Jest godzina 11-ta min. 3. Porucznikowa Żwirkowa zemdlała.

Orkiestra wojskowa gra Marsz Żałobny Szopena. Najbliżsi członkowie rodziny ocucili żonę Zmarłego. Stoi ona teraz pozornie zupełnie spokojna, wspierając się na ramionach krewnych.

Kondukt żałobny rusza. Oficerowie i delegacje wynoszą wieńce z kościoła, następnie poduszki z orderami, a potem oficerowie koledzy porucznika Żwirki niosą na ramionach trumnę z jego śmiertelnemi szczątkami.

Drugą trumnę inż. Wigury niosą koledzy jego z Politechniki.

Na trumny, niesione poprzez szpaler, utworzony w nawie głównej ze wszystkich stron padają wiązanki kwiecia.

Szlochanie jest tak przemożne, że zdaje się, że płacze cały kościół. Znów koło wejścia zemdlały jakieś dwie kobiety.

Trumny wyniesione z kościoła przez członków Aeroklubu i oficerów 1 pułku lotniczego złożone zostały na karawanach zrobionych z samolotów.

Trumny przykryto chorągwiami o barwach narodowych oraz chorągwią Aeroklubu Rzeczypospolitej.

Za trumną postępuje żona por. Żwirki prowadzona przez kpt. Komara i przedstawiciela oficerów lotników z Dęblina.

Na drugim równorzędnie jadącym kadłubie samolotu spoczywają zwłoki śp. inż. Wigury. Trumna okryta jest takim samym sztandarem.

Z balkonu przed Aeroklubem przemówił prof. Pruszkowski, dyrektor departamentu Aeronautyki w Ministerstwie Spraw wojskowych pułkownik Rayski, dalej prezes LOPP. Zenon Martynowicz i inni. Po wygłoszeniu przemówień żałobnych, **trumny ze zwłokami śp. por. Żwirki i inż. Wigury złożono do wspólnego grobowca. Setki wieńców przykryło świeżo przysypaną mogiłę poległych bohaterów przestworzy, tworząc wysoki nagrobek z żywego kwiecia.**

Odznaczenia.

Warszawa. Po nabożeństwie żałobnem w kościele Św. Krzyża przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego wiceminister spraw wojskowych generał Sławoj-Składkowski udekorował trumny ze zwłokami śp. por. Żwirki i inż. Wigury, krzyżami kawalerskimi orderu „Polonia Restituta“.

Dwuminutowa cisza na znak głębokiej żałoby.

Warszawa. Hasło rzucone przez Obywatelski Komitet pomocy społecznej — aby pamięć ś. p. Żwirki i Wigury uczcić ciszą 2 minutową w samo południe znalazło pełne zrozumienie wśród ludności stolicy.

Przed uderzeniem godziny dwunastej w biurach, urzędach i sklepach rzucono hasło — a gdy nadeszło samo południe — zapanowała martwa cisza.

W biurach urzędnicy wstali od biurek, zatrzasnęły się okienka dla interesentów, w fabrykach i warsztatach stanęły motory.

Państwowe Zakłady Inżynierji „Ursus“ wstrzymały pracę wcześniej i na dłużej, bo 10 minut — od 10,45 do 10,55 rano.

Na giełdzie pieniężnej, po przemówieniu prezesa zapanowała dwuminutowa cisza. Ruchliwy zwykle, rozkrzyczany gmach zamarł, oddając w ten sposób hołd poległym.

W kawiarniach goście wstali od stolików, na wielu ulicach stanęły tramwaje, taksówki, dorożki.

Wiele sklepów na ulicach, przez które przeciągał kondukt zamknięto. Niektóre wywiesiły o tem specjalne zawiadomienia.

*

Zagłębie Dąbrowskie godnie oddało ostatni hołd poległym bohaterskim lotnikom. Zupełnie samorzutnie we wszystkich miejscowościach jak np. Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, nie wyłączając osad robotniczo-górniczych powiewają chorągwie żałobne i narodowe. W dniu pogrzebu w kościołach w Sosnowcu i Będzinie, odbyły się nabożeństwa z udziałem tłumów publiczności poczem wygłoszone zostały kazania na temat zasług śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Zarządy poszczególnych miast wraz z organizacjami społecznemi rozważają sposoby, w jakich możnaby trwale upamiętnić cześć dla bohaterów przestworzy.

Kondolencje przedstawicieli państw obcych.

Warszawa. Charge d'affaires Z. S. R. R. Podolski, złożył ministrowi spraw zagranicznych kondolencję z powodu tragicznej śmierci porucznika Żwirki i inż. Wigury. Również kondolencje z powodu tragicznego wypadku, jakiemu ulegli porucznik Żwirko i inżynier Wigura, złożyli ambasador angielski i posłowie hiszpański i grecki.

Gimnazjum polskie w Bytomiu nie może doczekać się otwarcia.

Opole. Dotychczasowe wyniki konferencyj między rejencją w Opolu a przedstawicielstwem Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Niemczech w sprawie zezwolenia na otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu dały w sumie przyrzeczenie władz niemieckich, że decyzja zapadnie za dziesięć dni a więc mniejwięcej 20 września br. Około ewentualnej zgody niemieckich czynników oficjalych na otwarcie gimnazjum rozpętała się w prasie niem., i to nietylko miejscowej, burza na temat lekkomyślności władz oraz potrzeby silnego przeciwstawienia się ludności niemieckiej zakładaniu i utrzymywaniu szkoły polskiej. Przytem w oczy, bezczelnie kłamie się, że niemieckie szkolnictwo doznaje w Polsce „niesłychanego“ ucisku a Polacy równocześnie mają czelność domagać się własnego gimnazjum na ziemiach „rdzennie“ niemieck.

O tem, jak ten ucisk przedstawia się w rzeczywistości, niech świadczy fakt że **mniejszość niemiecka w Polsce posiada 29 gimnazjów, podczas gdy Polacy w Niemczech starają się o otwarcie pierwszego średniego zakładu naukowego.** Także w Królewskiej Hucie Niemcy pobudowali niewiadomo z jakich funduszów luksusowo urządzony gmach szkolny, w którym ma mieścić się gimnazjum niemieckie. Wydział Oświecenia w Katowicach nie czyni żadnych trudności w otwarciu tego gimnazjum. Jednakże w razie, gdyby Niemcy ze swej strony mieli nie zezwolić na tą jedyną i pierwszą placówkę polskiego szkolnictwa średniego w Niemczech, jaką jest gimnazjum bytomskie, opinja publiczna, a także władze polskie winny zareagować na to jak najkonsekwentniej.

Bandyci hulają w jasny dzień na ulicach Berlina.

Berlin. Wczoraj przed południem dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na ulicach Berlina podczas wyładowywania transportu pieniędzy przed filją banku miejskiego, mieszczącą się w ratuszu charlottenburskim. Przenoszeniem z autobusów do kasy kasetek, wypełnionych przeważnie bilonem, pochodzącym z opłat za bilety tramwajowe i autobusowe, zajętych było kilku urzędników. W pewnej chwili zajechała przed ratusz elegancka limuzyna, z której wyskoczyło czterech mężczyzn, otwierając bezzwłocznie silny ogień z rewolwerów. 4-ch konwojentów transportu raniono. W czasie powstałego zamieszania bandyci schwycili kasetki z pieniędzmi i nim zdołano im przeszkodzić, zbiegli swym samochodem.

Okupiona zbrodnia.

13) (Ciąg dlaszy.)

Zasadą pani Deuben było, żeby nikogo nie psuć pochwałami, nie wyłączając pod tym względem nawet własnego jej małżonka. Rzekła więc z wahaniem:

— Tak, tak... znam ciebie, ty wszystko lekko bierzesz...

Westchnęła, a zwracając się do przyjaciół dodała:

— Ciężki los spotkał nas na starość, myśleliśmy, że sobie w spokoju odpoczniemy, tymczasem...

— Oj to prawda! — odezwał się Kolwater.

— Prawda, prawda! — powtórzył Turybius.

— Hala dość wielkiem jest miastem, więc Kornet i Sabina mogą żyć tutaj zgoła o sobie nie wiedząc, ku czemu dopomoże i to, że się obaj wzajem nie znają. Przypuszczam, że nikt nie będzie tak dalece pozbawiony taktu, żeby jej o nim, jemu zaś o niej miał mówić. A zresztą czyż to raz znajdują się ludzie, którzy pragnęliby uciec jeden przed drugim na dwa przeciwne bieguny!

— Rozumie się! — przytakiwali zgodnie obaj muzycy.

— Miejmy nadzieję, że wszystko będzie dobrze — rzekła cichym głosem pani domu i wstała, by zapalić świece przy fortepianie. — Powiem tylko raz jeszcze, że to bardzo ciężko. Gdy się jest matką i gdy się wychowało dzieci starannie i gdy się myślało, że przyszłość dorosłej córki jest raz na zawsze zapewnioną, przykrem jest i bolesnem uważać ją znowu za niedorosłą, martwić się, troszczyć o nią, zaczynać wszystko od początku. Każdy, kto łaski drugich nie potrzebuje chciałby odpocząć na starość, żyć wedle swego upodobania — — —

Przyjaciele westchnęli i zasiedli do grania. Przyszła Sabina ze swego pokoju z ręczną robotą i siadła przy stole najbliżej lampy. Byłaby najchętniej pozostała u siebie, lecz raz już ojciec uczynił uwagę, że nieprzyzwoicie to bardzo, jeśli się nie jest chorą, zamykać się w swoim pokoju, podczas gdy matka i goście czas poświęcają muzyce.

Grający walczyli zawzięcie z tysiącznemi przeszkodami, trio, srodze męczone wlokło się bez końca. Pani Deuben rachowała głośno, Kolwater wciąż poruszał ustami, a Turybius znaczył takt każdy silnym ruchem głowy — mimo to jednak niedługo pozostawali w zgodzie. Skoro tylko zgubili się w takcie, przerywano granie, rachowano głośno wstecz kilka taktów, mylono się przy tem najczęściej, zaczynano fałszywie i znów przerywano, rachowano, aż nareszcie udawało się pozostać kilkanaście taktów w harmonji. Główny, pierwszy motyw powiódł się zwykle najszczęśliwiej i przypomniał Sabinie jeden z ostatnich słyszanych przez nią koncertów. Już chciała odezwać się z jakąś uwagą; lecz powstrzymała się w porę. Po tym szczęśliwym ustępie powstało zamieszanie, z którego grający starali się wydobyć, grając i rachując każdy z osobna coraz głośniej. Po przegraniu kawałka grą rozgrzani, spojrzeli po sobie zadowoleni, poczem rozpoczęła się sprzeczka i każdy składał winę na drugiego.

Sabina wyszła, a po chwili służąca wniosła za nią wino i przekąskę. Sprzeczka przerwała się, a pani Deuben rzekła jak w natchnieniu:

— Jakież to było cudne i jaka to rozkosz, ta boska muzyka.

— To najwznioślejsza przyjemność, jaką człowiek mieć może — dorzucił Turybius.

— Już my sobie poradzimy z tem Triem, niezadługo zagramy je koncertowo — ośmielił się wtrącić Kolwater.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Piątek
16
września

Św. Korneljusza, papieża, męcz. około roku 253.
Św. Cyprjana, bisk. męcz. † 258.
Św. Eufemji i towarzyszek, † 303.
Słow.: **Sędzisław.**

Jutro, sobota, 17 września: Piętna św. Franciszka Serafickiego.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.21,	o godz. 17.56
Księżyca	o godz. 18.14,	o godz. 7.01

Z historji śląskiej.

16. września. 1628. Z kancelarji Karola Hannibala Dohny, wystosowano z rozkazu cesarskiego orędzie, w którem zażądano usunięcia wszystkich predykantów prot. z ziemi pszczyńskiej. — **1644.** Ksiądz Wojciech Foltyński, prob. **radzionkowski,** jest zapisany w metrykach chrzestnych tarnogórskich jako komendarjusz tarnogórski. — **1843.** W dniach od 16 do 19 przebywał **w Bytomiu** bisk.-sufragan Daniel Latussek — który wybierzmował 4000 wiernych. — **1885.** Do użytku publicznego oddano most nad rzeką Odrą **przy Szychowicach** w Raciborskiem. — **1890. W Król. Hucie** padał śnieg. — **1893.** Po zmarłym ks. prob. Józefie Michalskim **na Lipinach** objął probostwo ks. Jan Rączka, kapelan z Piekar. Po 8 latach pracy powołał go Pan Bóg do siebie. — **1895.** Ks. Rajnold Schirmeisen, prob. przy kościele św. Trójcy **w Bytomiu,** poświęcił dzwony dla kościoła orzegowskiego.

W roku: 1912. Związek kół śpiewaczych liczył 39 kółek, — obejmujących 1700 członków. 1913. W **Pilchowicach** odnowiono kościół. — **1913.** Sekretarką Śl. Związku kół śpiewaczych była wybrana Żnińska. — **1913.** W połowie tego roku odbył się trzeci zjazd śl. związku kół śpiewaczych w Zadolu. — **1913.** W październiku umarł w zakładzie leczniczym **w Bytomiu** po dłuższej chorobie lekarz Polak dr. Jakób Spyra, licząc niecałe 50 lat. Zmarły pochodził z Rozbarku, był synem gospodarza Aleksandra Spyry. — **1914. Miasteczko w pow. tarnogórskim** otrzymało własnego proboszcza w osobie Teodora Christopha i stało się parafją samodzielną. — **1914.** Tow. gimnastyczne „Sokół" urządziły po raz pierwszy zlot na własnym gruncie w Zadolu. **Okręg liczył 21 gniazd, w nich 820 sokołów.**

— **Wstrzymanie eksmisji w porze zimowej.** Dnia 1. października upływa termin, do jakiego sędziowie upoważnieni są wstrzymywać wykonanie wyroków eksmisyjnych, o ile dotyczą one osób, zamieszkałych w małych lokalach i nieposiadających zarobków. Jak się dowiadujemy, ukazać się ma rozporządzenie Prez. Rzplitej, przedłużające to zarządzenie na okres zimowy, a więc do 1. kwietnia. Dodać należy, że w czasie zimy ograniczenie egzekucji jest o wiele ważniejsze, niż w czasie lata. Czynione są starania w celu rozszerzenia mocy również na mieszkania średnie, a więc do 4 pokojów z kuchnią.

— **Likwidacja sklepów tytoniowych, którym nie przedłużono koncesji.** Wskutek interwencji organizacji kupców tytoniowych u władz skarbowych, co do umożliwienia właścicielom sklepów tytoniowych, pozbawionym koncesji, likwidacji ich przedsiębiorstw, departament monopoli w ministerstwie skarbu wyznaczył termin ostatecznej likwidacji tych sklepów na dzień 31 października. W tym terminie ma być zlikwidowane 400 sklepów tytoniowych, którym władze skarbowe odmówiły przedłużenia koncesji.

Województwo śląskie.

Zeznanie podatnika winno być podstawą wymieru podatkowego.

Naskutek starań Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego, Rady Izb Rzemieślniczych, oraz szeregu organizacyj, Ministerstwo Skarbu wystosowało do izb skarbow. okólnik w sprawie wymiaru podatku dochodowego rzemieślnikom. W okólniku tym Ministerstwo Skarbu poleciło, aby ustalanie dochodu na podstawie norm średniej dochodowości (10% od obrotu), **stosowano jedynie w okolicznościach wyjątkowych.** Zasadniczo punktem wyjścia do wymiaru podatku powinno być **zeznanie o dochodzie,** złożone przez płatnika, przyczem urzędy skarbowe uwzględniać mają **indywidualne warunki** poszczególnych przedsiębiorstw.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 166.164 bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 10 bm.. stan bezrobocia w poszczególnych zawodach przedstawiał się następująco: **Górnicy — 15.136** bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1882, Śląsk 12.065), **hutnicy w metalu — 5652** (Warszawa 1700, Śląsk 3.687), **szklarze — 1.361** (Warszawa 154, Piotrków 155), **metalowcy — 17.579** (Warszawa 2100, Sosnowiec 1810, Śląsk 8668), **włókiennicy — 7.059** (Łódź 3.538), **robotnicy budowlani — 12.819** (Warszawa 1500, Sosnowiec 1554, Śląsk 6200), **pracownicy umysłowi — 23.672** (Warszawa 4.600, Poznań 1588, Bydgoszcz 1560, Śląsk 6993). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła — **82.866 osób.** Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 112.681 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 3400 osób, przez 2 dni 18.631, przez 3 dni 32.418, przez 4 dni 33.892 i przez 5 dni 31.340 osób.

* **Projekt uruchomienia robót publicznych na G. Śląsku.** Celem złagodzenia klęski bezrobotnych na Górnym Śląsku, w łonie rządu powstał projekt uruchomienia jeszcze w b. r., a więc w okresie jesiennym i zimowym szeregu poważniejszych robót publicznych. Byłyby to prace o charakterze inwestycyjnym, dające zatrudnienie w pierwszym rzędzie bezrobotnym. W związku z tem bawił w tych dniach w Katowicach wicemin. komunikacji inż. Gallot, gdzie odbył dłuższą konferencję z wojewodą Grażyńskim, omawiając program robót i możliwości ich niezwłocznego uruchomienia. Sprawa ta będzie tematem obrad w Warszawie na specjalnej komisji międzyministerjalnej, — która zbiera się w najbliższych dniach z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. W konferencji mają również uczestniczyć przedstawiciele sfer gospodarczych. Chodzi bowiem o takie uruchomienie robót publicznych, któreby pośrednio przyczyniały się do złagodzenia sytuacji w przemyśle.

Z Cieszyńskiego.

Sąd okręgowy pozostanie w Cieszynie.

Cieszyn. W dniu 14 bm. p. wojewoda śląski przyjął delegację Cieszyna w osobach prezydenta Michejdy i p. Halfara. Delegacja interwenjowała w sprawie projektu przeniesienia sądu okręgowego z Cieszyna do Bielska oraz poruszyła sprawę budowy wodociągów w Cieszynie. P. wojewoda oświadczył, że jeżeli chodzi o sprawę przeniesienia sądu to nie jest ona w tej chwili aktualna i nie będzie załatwiona bez poprzedniego wysłuchania argumentów m. Cieszyna. Sprawę wodociągów omówiono ze strony finansowej, jak i ewentualnego zatrudnienia bezrobotnych. (c)

Miłość zaprowadziła ją do grobu.

Cieszyn. Dnia 13 bm. wieczorem przez zażycie kwasu solnego pozbawiła się życia 24-letnia Katarzyna Żółta, zamieszkała w Cieszynie, przy ul. Błogockiej 22. Powodem targnięcia się na własne życie była zawiedziona miłość.

Po wieczorku S. M. P.

Leszna Górna. Życia organizacyj kulturalno-oświatowych nie można oceniać według ilości urządzonych imprez publicznych, bo główna ich zasługa i znaczenie leży i kryje się w niepozornej, cichej pracy codziennej, a jednak pożądanem jest, by stowarzyszenie pokazało czasem publicznie swój dorobek i siły. Dobrze się stało, że nasza młodzież, zrzeszona w S. M. P., urządziła wieczorek swój w niedzielę przypadającego odpustu. Wprawdzie huraganowa ranna burza odstraszyła wielu, ale prawdziwi przyjaciele mimo to przybyli. Duża sala wypełniona była po brzegi. Sztuczka sama p. t. „Kłopoty p. Złotopolskiego" — pełna werwy i humoru, podobała się wszystkim. W oddaniu ról znać było wprawną rękę reżysera i rzetelną pracę aktorów, z których dwie młode amatorki po raz pierwszy znalazły się na scenie, a mimo to nie straciły swobody. Huczne, brawurowe oklaski po każdym akcie, świadczyły wymownie o uczuciach widzów. Po odegraniu sztuczki wykonali jeszcze druhowie S. M. P. Puńców krótką, wesołą pantominę. Należy jak najmocniej podkreślić szczere uznanie dla tej łączności między obu stowarzyszeniami. Zresztą liczna obecność druhów z okolicznych S. M. P. jest najlepszym dowodem, że młodzież nasza ma w nich życzliwych przyjaciół. Życzymy i nadal powodzenia w pracy, w myśl związkowego hasła „Bogu służ! Gotów!"

Ze spraw bieżących.

Jaworze. W niedzielę, 4. IX. br. odbyło się posiedzenie zarządu Zw. Śl. K. celem omówienia aktualnych spraw, dotyczących ludności katolickiej. Jednem z najważniejszych wydarzeń ostatniego czasu był niezawodnie wybór nowego wójta. Od niepamiętnych czasów potrafili tutejsi politycy przy pomocy niektórych obałamuconych katolików tak chytrze pokierować wyborami, że wójtem gminy był zawsze ewangelik, a do tego nie zawsze Polak, chociaż większość ludności jest katolicka i polska. Ostatni wójt jednak, w osobie tutejszego pastora musiał przedwcześnie złożyć swój urząd wójtowski. Nareszcie odbył się wybór nowego wójta w warunkach normalnych. To też wójtem został wybrany po raz pierwszy w dziejach Jaworza katolik, Polak, w osobie p. Józefa Kobieli. Zw. Śl. K. przyjął wybór nowego wójta z zadowoleniem do wiadomości, wychodząc z założenia, że naczelnikiem gminy powinien być Polak a zarazem przedstawiciel katolickiej większości obywateli, którzy w dodatku płacą lwią część podatków. To też Zw. Śl. K. wita nowego naczelnika gminy w tem przekonaniu, że będzie sprawował swe obowiązki sprawiedliwie dla dobra całej gminy, w której to pracy będzie miał pełne poparcie Związku.

Dalszym przedmiotem obrad była sprawa przesunięć w gronie nauczycielskiem. Większość dzieci katolickich posiada tylko trzy siły nauczycielskie. Jeden z p. nauczycieli pracuje gorliwie w Macierzy, w Strzelcu, a pomaga także i w związkach katolicko-narodowych i praca jego cieszy się wielkiem powodzeniem. Ta praca jego bezinteresowna wzbudziła zazdrość u miejscowych intrygantów, którzy nawet władze okłamują, aby wymusić jego usunięcie. Zarząd Zw. Śl. K. potępia z oburzeniem politykę miejscowych polityków i zwołuje poselskie zebranie, aby lud przemówił i pokrzyżował niecne zakusy swych przeciwników, a posłowie jego zanieśli uzasadnione skargi do władz najwyższych. (c)

Z Katowickiego

Komisarz demobilizacyjny powrócił z Warszawy.

Komisarz demob. inż. Maske powrócił z Warszawy, gdzie odbył konferencje w sprawach związanych z sytuacją w przemyśle na Śląsku.

Nabożeństwo żałobne za dusze śp. Żwirki i Wigury.

W nabożeństwie żałobnem jakie odbędzie się dziś o godz. 8.30 w kościele N. Marji Panny za spokój dusz śp. Żwirki i inż. Wigury śpiewać będzie młoda i utalentowana śpiewaczka Nina Pruszyńska.

Czujność straży granicznej chroni Skarb Państwa przed stratami.

W miesiącu sierpniu przytrzymała Śl. Straż Graniczna 584 osoby z przemytem wartości około 110.000 zł. Rachunków nieostemplowanych zakwestjonowano na sumę 25.000 zł. Spisano protokoły za niedozwoloną uprawę tytoniu na obszarze 75 m. kwadratowych.

Kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół powszechnych.

Za zgodą Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach został otwarty przez zarząd „Ogniska" Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego.

Kurs odbywać się będzie dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych (8 godzin tygodniowo). Członkowie kursu korzystają z bibljoteki „Ogniska" Z. N. P. w Katowicach. Opłata wynosi dla członków ZNP. 10,— miesięcznie, a dla nie członków 12,— zł. Wpisowe 2,— zł. Bliższych informacyj udziela kolega Kempny Albin — Szkoła im. Marsz. J. Piłsudskiego w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej 18. Zgłoszenie należy z dołączeniem znaczków na odpowiedź przesłać pod powyższym adresem do dnia 1 października br. Ustnych informacyj udziela się pod wskazanym adresem w poniedziałki i piątki od godz. 16—18. Otwarcie kursu nastąpi dnia 4 października br. o godz. 17 w lokalu Szkoły im. Marsz. J. Piłsudskiego w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej 18.

Wspólnota Interesów wypłaca zaległości.

Jak się dowiadujemy, wczoraj nastąpiła wypłata zaległości poborów pracowniczych w przedsiębiorstwach Wspólnoty Interesów

Zwycięstwo Żwirki w filmie.

Nowootwarte pod nową dyrekcją kino „Capitol" Katowice (Plebiscytowa 3) wyświetla od piątku 16 września dźwiękowe zdjęcia z ostatniego zwycięskiego lotu naszego bohatera. Zdjęcie to przedstawia brawurowe lądowanie śp. por. Żwirki przed pełnemi trybunami na lotnisku w Tempelhof-Berlinie, powitanie przez komitet Challeng'u. Słyszymy odegranie polskiego hymnu narodowego wobec 50 000-nego tłumu Niemców oraz przemówienie śp. por. Żwirki do zgromadzonej publiczności niemieckiej. Zdjęcie to wywiera niezatarte wrażenie.

Giełda zbożowo-towarowa w Katowicach.

Katowice. Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach z dnia 15 września 1932 r. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym i ładunkach wagonowych. Kursy ustalono na podstawie

	cen tranzakc.	cen orjentac.
Żyto	17.75	17.50—17.75
Pszenica jednolita		28.00—30.00
Pszenica zbierana		27.00—29.00
Owies jednolity		16.00—17.00
Owies zbierany		15.00—16.00
Jęczmień na kaszę		16.00—17.00
Groch Viktoria		27.00—32.00
Mąka pszenna 65%		42.00—46.00
Mąka żytnia 65%		28.00—29.00
Mąka żytnia 70%		26.00—27.00
Otręby pszenne grube		11.50—12.00
Otręby pszenne śred.		11.00—11.50
Otręby żytnie		9.00—10.00
Kuchy lniane		21.00—21.50
Kuchy słoneczn. 46%		18.00
Gryka		18.00—19.80

Ogólny obrót 50 ton. Usposobienie spokojne, wyczekujące.

Sąd procederowy dla powiatów wiejskich Katowice i Pszczyna.

Katowice. Ogłoszone były wybory do sądu procederowego na powiaty wiejskie katowicki i pszczyński. Kompetencji sądu procederowego podlegają sprawy, wynikłe ze sporów o najem pracy i płacy, różnice zarobkowe i taryfowe, które były dotąd sądzone przez sądy grodzkie. Liczba ławników wynosi 18, z czego 12 wybiera powiat ka-

ławnicki, a 6 powiat pszczyński. 9 ławników wybierają pracobiorcy, 9 pracodawcy na przeciąg 3 lat. Wybory odbędą się w niedzielę, dnia 23. października br. Robotnicy wybierają od godziny 9 do 12, pracodawcy od 15 do 18. Główna komisja wyborcza urzędować będzie w Wełnowcu.

Obława udała się.

Katowice - Bogucice. Dnia 14. b. m. około godz. 23 obok parku Ferdynanda w Bogucicach 4 osobników zatrzymało jadącego rowerem z Bogucic do Katowic Frąszczaka Franciszka z Katowic i pod groźbą pobicia zabrali mu portfel, zawierający książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Katowice i inne dokumenta osobiste, poczem zbiegli w głąb parku w kierunku cegielni. W czasie obławy przytrzymano w cegielni Ferdynanda 4 osobników i to: Stuchlika Benedykta, Stillera Wilhelma, Zdralka Franciszka i Kremera Artura, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania, z pośród których poszkodowany Frąszczak rozpoznał w Kremerze sprawcę tego na padu. Dalsze dochodzenia w toku.

Walizka ich zdradziła.

Katowice. Dnia 14. bm. wieczorem w czasie wysiadania z pociągu rybnickiego przytrzymano na peronie II. dworca osobowego w Katowicach 22-letniego Judasza Mieczysława, bez stałego miejsca zamieszkania i 32-letniego Jurka Fr. zam. w Przytkowie, pow. Wadowice, którym zakwestjonowano walizkę, plecak i teczkę skórzaną. W czasie rewizji pakunków ustalono, iż tak walizka jak i plecak napełnione były wyrobami tytoniowemi, czekoladą i herbatą, a w teczce ukryte były narzędzia do włamania. Ustalono, iż zatrzymany towar pochodzi z kradzieży, dokonanej w dniu 14. bm. w Czerwionce, pow. rybnickiego.

Byłby do Wiednia pojechał bez pieniędzy.

Katowice. Dnia 14. bm. o godz. 22 w czasie wsiadania do pociągu pośpiesznego, zdążającego w kierunku Wiednia, skradziono na peronie II. dworca osobowego w Katowicach studentowi politechniki Pirzycy Henrykowi portmonetkę, zawierającą 300 zł. i 95 szyl. austrj. Bezpośrednio po kradzieży przytrzymano 38 - letniego Zygmunda Stanisława, międzynarodowego złodzieja kieszonkowego, pochodzącego z Krakowa, a obecnie zamieszkałego w Poznaniu, który w czasie przytrzymania odrzucił od siebie skradzioną portmonetkę. Odnaleziono ją i oddano wraz z gotówką poszkodowanemu.

Samochód rozpruł koniowi bok i połamał mu żebra.

Roździeń. Dnia 14. bm. przed poł. jadący ul. Hutniczą, w Roździeniu samochód ciężarowy Kl. 72745, kierowany przez szofera Lewandowskiego Edwarda z Sosnowca przy wymijaniu jednokonnej furmanki Zielikowicza Jankla z Miechowa, trącił samochodem konia, — skutkiem czego okaleczył mu prawy bok i złamał kilka żeber. Koń został na miejscu zabity i odtransportowany do Siemianowic. Winę ponosi kierowca samochodu z powodu nieostrożnej jazdy. (k)

Bolączki Mysłowic rozpatrywane przez p. wojewodę.

Mysłowice. P. wojewoda śląski dr. Grażyński, przyjął na audjencji delegację Mysłowic w osobach burmistrza Karczewskiego i radcy miejskiego Caspariego. Delegacja prosiła p. wojewodę o jednomiesięczne odroczenie spłat pożyczki wojewódzkiej i przedstawiła sytuację socjalną w związku z wielkiem bezrobociem. Ponadto delegacja interwenjowała w sprawie szpitala spółki brackiej w Mysłowicach, który ma być w najbliższym czasie zamknięty. Pan wojewoda przyrzekł obie te sprawy życzliwie potraktować. (k)

Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlica Czerwonego Krzyża.

Nowa Wieś. Przychodnia mieści się przy ul. 3 Maja w ratuszu. Poradnia jest otwarta codziennie od godz. 8—10. Badania lekarskie odbywają się we wtorek od godziny 12—13. W miesiącu sierpniu było pod opieką poradni 611 osób. Do rejonu poradni należą następujące miejscowości: Nowa Wieś, Bykowina, Halemba, Nowy Bytom, Kochłowice i Kłodnica. (k)

W wspólnej mogile pochowano tragicznie zmarłych górników.

Janów 16 września.

Onegdaj odbył się w Janowie **manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy na szybie „Richthofen"** przy udziale przedstawicieli urzędu górniczego, dyrekcji kopalni Giesche **i tysiącznych tłumów mieszkańców Janowa i okolicy.** W pogrzebie wzięła też udział cała załoga kop. Giesche i orkiestra górnicza.

Kondukt pogrzebowy ofiar katastrofy **ś. p. Jana Kurzoka, Pawła Psoty, Karola Mzyka i Antoniego Maślorza** — ruszył z kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach drogą do odległego o dwa kilometry kościoła parafjalnego w Janowie, a stąd po modłach za umarłych na miejscowy cmentarz, gdzie przemówił nad grobem **ks. radca Dudek.** Zwłoki tragicznie zmarłych górników spoczęły **we wspólnym grobie.** Po odbytych ceremonjach pogrzebowych, gdy uczestnicy pogrzebu rozchodzili się już do domów nagle nad świeżą mogiłą zjawił się **poseł komunistyczny na sejm warszawski Rożek i począł wygłaszać antypaństwowe przemówienie.** Poza tem rozdawano między rozchodzących się uczestników pogrzebu **ulotki o treści antypaństwowej.** Zakłócenie tak podniosłej i manifestacyjnej uroczystości pogrzebowej przez nieproszonych gości — wywołało wśród zebranych na cmentarzu **ogólne oburzenie. Natychmiast też interwenjowała policja, przeszkadzając w kontynuowaniu antypaństwowego przemówienia.**

Drugi — o podobnych rozmiarach — pogrzeb **ofiary wypadku na dzikim szybiku** odbył się wczoraj **w Załężu.** Pochowano mianowicie ofiarę wypadku na dzikim szybiku pod Wełnowcem mieszkańca Załęża, **20-letniego Emanuela Szczygła.** W oddaniu ostatniej posługi ofierze wypadku wzięło udział **kilka tysięcy osób, w tem cała załoga dzikich szybików pod Wełnowcem.**

Sejmik Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech.

Z Opola donoszą nam: Dnia 14 bm. odbył się w sali Domu Polskiego w Opolu sejmik Związku Spółdzielni Śląskich zapoczątkowany nabożeństwem w kościele św. Krzyża. Na sejmik zjechali przedstawiciele 31 spółdzielń, rozsianych na Śląsku Opolskim, Powiślu, Warmji, Pograniczu i na wychodztwie. Obrady zagaił prezes Związku **p. Spychalski,** na wniosek którego prezesem sejmiku wybrano **ks. dr. Domańskiego.** Ze sprawozdań zarządu Związku wynikało, że ogólny kryzys gospodarczy nie przeszedł bez pozostawienia głębokich śladów na spółdzielniach polskich. Jednak zaufanie ludności polskiej do swoich instytucyj gospodarczych umożliwiło tymże **przetrwanie pierwszego wstrząsu.** Ponieważ kryzys trwa, instytucje polskie w Niemczech patrzą z obawą w przyszłość. Wskutek kryzysu też daje się zauważyć ciągle trwający odpływ kapitałów z instytucyj bankowych. Do zarządu wybrano w miejsce ustępujących członków **pp. Szczepaniaka** (prezes) i **Nawrockiego** (wiceprezes). Zamieniono nazwę Związku na: „Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech".

Załoga kop. „Maks" w Siemianowicach strajkiem broni się przeciw machinacjom dyrekcji.

W dniu wczorajszym załoga kopalni „Maks" w Siemianowicach przystąpiła **do akcji strajku włoskiego.** Ranna zmiana w liczbie około 700 osób przybyła do kopalni, **lecz pracy nie podjęła.** Tak samo postąpiła **południowa zmiana robotników.** Strajk ma przebieg spokojny, a podłożem jego jest **zamiar kopalni zaprowadzenia od października urlopów turnusowych, któremi ma być objętych na przeciąg trzech miesięcy 500 robotników.**

Robotnikom w pierwszym rzędzie chodzi również o to, że przy stosowaniu urlopów turnusowych wielu robotników objętych turnusem, a starszych wiekiem — względnie poszkodowanych na zdrowiu — **traci następnie wogóle zarobek.** Bowiem po sześciotygodniowej przerwie pracy robotnik kopalniany obowiązany jest do stawania przed lekarzem, który jeżeli skonstatuje u robotnika niedomogi zdrowotne — wystawia świadectwo, które następnie utrudnia robotnikowi powrót na dawne roboty lub uniemożliwia całkowicie znalezienie owej pracy. **Tymczasem robotnik na kopalni stracił zdrowie, a później ma się stać ciężarem rodziny lub społeczeństwa.**

Jak się dowiadujemy, w sprawie dotyczącej strajkujących robotników kopalni „Maks" **w dniu dzisiejszym udaje się do P. Wojewody delegacja Związku Górników ZZZ.**

Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlica Czerwonego Krzyża.

Bielszowice. Przychodnia mieści się przy ulicy Głównej 195. Poradnia jest otwarta codziennie od godz. 8—10. Badanie lekarskie odbywa się w piątek od godziny 16—17. W miesiącu sierpniu było pod opieką poradni 707 osób. Do rejonu poradni należą następujące miejscowości: Bielszowice, Czarny Las, Pawłów, Kończyce i Makoszowy. (k)

Z Król. Huty

Odroczenie rozprawy przeciw Dąbrowie.

Król. Huta. W środę rozpoczęła się rozprawa w sądzie przeciwko urzędnikowi fabryki azotów w Chorzowie — Henrykowi Dąbrowie, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 28.000 zł. Odczytany został akt oskarżenia, poczem sąd rozprawę odroczył z powodu niestawienia się głównych świadków.

Kradzież zegarków.

Król. Huta. Nieznani dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania Marji Rosołowej, skąd skradli dwa srebrne zegarki.

Złodzieje na terenie kopalni „Król".

Król. Huta. Na terenie kopalni „Król" (pole zachodnie) włamali się w ubiegły czwartek o godzinie 4 rano nieznani sprawcy, którzy skradli furę węgla. Kradzież zauważył stróż kopalni, który o całem zajściu zgłosił policji. W czasie przeprowadzonych dochodzeń odnaleziono furę z węglem na jednej z tutejszych ulic.

Z Świętochłowickiego

Kowolik zabójcą Morysowej.

Świętochłowice. Onegdaj podawaliśmy wiadomość o zastrzeleniu przez nieznanego osobnika niejakiej Agnieszki Morysowej z Lipin w chwili, gdy ta kradła zemniaki na polu, położonem pomiędzy szybem Marcina a Nowym Bytomiem. W czasie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż sprawcą zabójstwa był Paweł Kowolik z Nowego Bytomia. Wymieniony pilnował swego pola przed złodziejami. Krytycznego dnia o godzinie 23 zauważył na polu kilka osób, w stronę których oddał kilka strzałów rewolwerowych, przyczem zastrzelona została na miejscu Morysowa. Reszta osobników zbiegła. Kowolik odstawiony został do sądu karnego w Król. Hucie.

Z rady gminnej.

Świętochłowice. Po dłuższej przerwie zebrali się radni w środę na posiedzenie. Na wstępie posiedzenia rada uczciła tragicznie zmarłych lotników, por. Żwirkę i inż. Wigurę przez powstanie z miejsc. Następnie odbyło się wprowadzenie w urząd nowo wybranych ławników. Proponowano nabycie przez gminę urządzeń kanalizacyjnych od właścicieli domów nowo wybudowanej kolonji. sprawę tę odłożono na czas późniejszy z powodu sprzeciwu kilku radnych. Wł..icu postanowiono wybrać komisję, — któraby zajęła się sprawą uzyskania dalszych funduszy na ukończenie budowy gmachu szkolnego.

Krwawa bójka nocna.

Łagiewniki. Dnia 13. bm. około północy w Łagiewnikach na ul. Polnej powstała bójka pomiędzy Malcherkiem Leopoldem a Kościelnym Piotrem, obaj z Łagiewnik. W czasie bójki Kościelny pchnął kilkakrotnie nożem Malcherka w lewe przedramię i przeciął mu tętnicę.

Wyprawa złodziejska po biżuterję.

Lipiny. Dnia 13. bm. weszli nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania Hochta Dawida w Lipinach, przy ul. Król. Huckiej 6 i skradli 3 zegarki męskie, z tych 2 złote, 1 niklowy, zegarek złoty damski, 2 złote pierścionki z brylantem i 2 lornetki marki „Zeiss", łącznej wartości 3500 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rzeczy. (ś)

Obchody kalwaryjskie.

Wielkie Piekary. W sobotę, 17. bm. rozpoczynają się o godzinie 4 pop. obchody kalwaryjskie. Po obchodach uroczyste nieszpory. W niedzielę, 18. bm. o godzinie 6 Msza św. i dalszy ciąg obchodów. O godz. 10,30 suma. Po południu o godzinie 2 obchody różańcowe i nieszpory. Zapraszamy wiernych na ostatnie obchody kalwaryjskie w tym roku. (ś)

Program uroczystości budowy kopca.

Wielkie Piekary. W sobotę, dnia 17. września br. odbędzie się uroczyste poświęcenie gruntu kopca oraz rozpoczęcie prac przy sypaniu jego. Program poświęcenia gruntu kopca jest następujący: O godz. 8.30 zbiórka towarzystw i gości na boisku w Piekarach. 8.45 wymarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła N. M. P. 9 nabożeństwo z kazaniem. 10,30 odmarsz na miejsce kopca. 11 poświęcenie gruntu kopca, przemówienie, odczytanie i podpisywanie aktu erekcyjnego, śpiew chóru kadetów, przemówienie p. wojewody, rozpoczęcie sypania kopca i na zakończenie uroczystości defilada. (ś)

Ponowny wypadek duru brzusznego.

Szarlej. W ubiegłą niedzielę lekarz dr. Płonka stwierdził, że na dur brzuszny zapadł 20-letni Piotr Wierchołka (Mickiewicza 6). Wierchołkę przewieziono natychmiast do szpitala powiatowego. (ś)

Z Rybnickiego

Nowy zarząd „Sokoła".

Wodzisław. Odbyły się tu wybory nowego zarządu, w którego skład weszli: prezes Szymiczek Wawrzyniec, sekretarz Słanina Leon, skarbnik Kohopek Ludwik, naczelnik Cichy Fr. „Sokół" miejscowy był w bardzo opłakanym stanie. Członkowie spodziewają się, że nowo obrany zarząd pchnie pracę gniazda na tory żywotne. Nowemu zarządowi „Szczęść Boże" w dalszej pracy. (r)

Z Bielskiego

Licytacja koni wojskowych w Bielsku.

Dnia 17 września b. r. o godz. 8 rano odbędzie się na targowicy obok rzeźni miejskiej w Białej publiczna licytacja wybrakowanych koni wojskowych.

Z Cieszyńskiego

Wróci tam, skąd czmychnął.

Jak nam donoszą ujęta policja w Łodzi niebezpiecznego zbrodniarza Zygmunta Nowackiego, który przed dwoma miesiącami uciekł z 6 towarzyszami z więzienia karnego w Cieszynie. Pięciu zbiegów schwytano w kilka dni po ucieczce, szósty zaś i ostatni przytapany obecnie w Łodzi, zostanie w tych dniach przetransportowany zpowrotem do więzienia w Cieszynie. (C)

Ostatnia kronika.

Młodociana złodziejka.

Król. Huta. Na ul. Wolności przystąpiła onegdaj do niejakiej Holendrowej nieznana dotychczas 11-letnia dziewczyna, prosząc ją, aby pozwoliła jej odnieść do domu pakunki. W drodze H. wstąpiła do pewnego składu po zakupy. Jakież jednak było jej źdźiwienie, kiedy wyszła ze składu i nie zauważyła ani dziewczyny, ani też pakunków. O całej sprawie doniosła policji, która czyni dochodzenie, celem wykrycia młodocianej złodziejki. W pakunkach znajdowały się książki szkolne oraz bielizna.

Awanturujący się niemiaszek.

Brzeziny Śl. Policja tutejsza przytrzymała niejakiego Karola Żyłkę, obywatela niemieckiego, który w stanie pijanym krzyczał na władze polskie. W czasie przeprowadzonych dochodzeń znaleziono u Żyłki dwie paczki tytoniu oraz kilkanaście par sznurówek. Żyłkę odstawiono do dyspozycji władz sądowych. (ś)

Walka tłumu ze strażą graniczną o przemytników.

Onegdaj wieczorem jeden z funkcjonarjuszy straży granicznej przytrzymał w miejscowości Kamień **6-ciu zawodowych przemytników** i doprowadził ich do miejscowego komisarjatu straży granicznej. W tym czasie zebrał się przed gmachem kom. straży gran. tłum liczący **około 1000 osób,** domagając się uwolnienia przytrzymanych, a gdy to nie poskutkowało, jeden z tłumu niejaki Palizon z Kamienia **wtargnął przemocą do wnętrza komisarjatu, rzucił się na funkcjonarjusza straży gran., chcąc w ten sposób uwolnić przytrzymanych.** Przybyły na miejsce patrol policyjny wraz z kilku funkcjonarjuszami straży gran. zdołał awanturnika obezwładnić **i osadzić w areszcie policyjnym.** W tym czasie kilku wyrostków poczęło obrzucać kamieniami funkcj. straży gran., przyczem wybito 3 szyby w komisarjacie, a 4 szyby w mieszkaniach prywatnych. Jako głównych sprawców przytrzymano **Kruszka Józefa z Brzezin Śl. i Liwowskiego Tomasza z Brzozowic.**

Pomoc bezrobotnym w Rybniku.

Rybnik. Działalność miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym w Rybniku za miesiąc sierpień br. przedstawia się następująco: W istniejących na terenie 3 kuchniach wydano 651 bezrobotnym 5106 porcyj. Utrzymanie kuchni kosztowało 4120 zł. Ze strony obywatelstwa wpłynęło w gotówce do dyspozycji komitetu 1048 zł. Rzeźnicy dali towar wartości 216 zł., piekarze wartości 114 zł., a reszta kupiectwa towar wartości 107 zł. Ponadto 120 bezrobotnych otrzymuje pożywienie u osób prywatnych.

Pożar zniszczył stodołę.

Moszczenica. Dnia 13. bm. o godz. 2 wybuchł pożar w drewnianej, słomą krytej stodole Emanuela Paszyska w Moszczenicy. Stodoła spaliła się doszczętnie wraz z tegorocznem żniwem i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi około 3000 zł.; stodoła była ubezpieczona. Przyczyny pożaru nie ustalono. (r)

Starcie kłusownika z leśniczym.

Leśniczy Jan Szeja ze spółki osadniczej „Ślązak" w Rybnej pow. tarnogórskiego napotkał w dniu 14 bm. w lesie na terenie spółki Wilhelma Hakubę, którego wezwał do zatrzymania się. W odpowiedzi na to Hakuba skierował lufę karabinu w stronę leśniczego. Wówczas Szeja strzelił raz na postrach, a gdy to nie pomogło strzelił w stronę Hakuby raniąc go w nogę. (T)

Dezerter na zielonej granicy.

Lubliniec. We wtorek na zielonej granicy zatrzymano 21-letniego Pawła Husejkę, pochodzącego z Hrebenowa, woj. stanisławowskiego, który bez dokumentów przeszedł z Niemiec do Polski. Jak się okazało, Husejko, członek U. O. W., wysłany był wraz z innymi Ukraińcami ze wschodniej Małopolski do Niemiec, celem uchylania się od służby w wojsku polskiem. Husejkę przekazano sądowi grodzkiemu w Lublińcu. (l)

Z Śląska Opolskiego.

W Niemzech bez pracy 5.225.000 osób.

Ogólna ilość zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech wynosiła na dzień 31 sierpnia 5.225.000 osób, co oznacza spadek w stosunku do połowy sierpnia o 158.000 osób.

Z Bytomskiego.

W środę rozpoczęła się przed sądem okręgowym w **Bytomiu** rozprawa przeciwko starszemu żandarmowi Springerowi z Brzosławic, który w dniu 23-go kwietnia br. zamordował żonę robotnika Marję Mańkową a w listopadzie 1931 r. sfałszował dokument, zapomocą którego usiłował przysporzyć sobie majątku. W czasie rozprawy wychodzą na jaw ciekawe szczegóły. Po ukończonej rozprawie podamy wyrok sądu.

*

Sąd ławniczy w **Bytomiu** rozpatrywał w środę sprawę młodych ludzi z Połomi, którzy prowadzili wojnę z Jastami, która wynikła na jakiejś zabawie weselnej. Szołtysek, który strzelał, otrzymał 6 tygodni więzienia. Józef Stolot, główny sprawca, skazany został na 6 miesięcy więzienia. Chwolek otrzymał 2 tygodnie więzienia. Czwarty oskarżony został uwolniony.

Z Gliwickiego.

W godzinach wieczornych ub. wtorku powstał w stodole Wójcika z **Pyskowic** pożar. Roboty ratunkowe na nic się nie zdały, tak, że stodoła spłonęła doszczętnie. W stodole znajdowało się zboże sprzątnięte z 72 mórg i siano z 12 mórg oraz wszystkie maszyny rolnicze. Pogorzelec był tylko częściowo ubezpieczony. Stwierdzono, że ogień został podłożony.

*

Jadący wieczorem nieoświetlonym rowerem w **Łabętach** rowerzysta, najechał sa kobietę, obalając ją na ziemię. Nieszczęśliwa upadając na bruk, doznała wstrząsu mózgu i okaleczenia nogi. Przechodnie odstawili ofiarę wypadku do lekarza, a rowerzysta zbiegł.

*

Za małżonkami Grätzerami, właścicielami wielkiego majątku z **Zachorzowic,** rozpisano listy gończe. Grätzerowie zwlekają z zapłatą podatku w wysokości 118.443 marek. Podobno poszukiwani uciekli do Szwajcarji.

Z Opolskiego.

W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do kasy stacyjnej **w Chrząstach.** Wyłamawszy zamek w szafie, znaleźli tylko 5 marek i pęk kluczy. Sprowadzony na miejsce pies policyjny poprowadził wywiadowców policji kryminalnej do zakładu Sióstr Miłosiernych, gdzie tej samej nocy również dokonano włamania, przyczem skradziono dwa tuziny srebrnych noży, widelców i łyżek stołowych. Stąd czworonożny „detektyw" poprowadził urzędników łąkami aż do Suchego Boru, gdzie ślad zaginął. Na łąkach znaleziono porzucone próżne pudełko ze skradzionej zastawy stołowej.

Z Głubczyckiego.

W **Kietrzu** została zaatakowana służąca rolnika Warzechy przez byka. Rozwścieczone zwierzę obaliło dziewczynę na ziemię, nadziało na rogi i wyrzuciło w powietrze. Kilku wieśniaków przyszło dziewczynie na pomoc.

Święto sokole okręgu wodzisławskiego.

Wodzisław. Związek Sokołów Polskich, dzielnica śląska, okręg wodzisławski, składający się z gniazd Biertułtowy, Wodzisław, Pszów, Radlin, Zawada, Gołkowice i Lubomia urządza dnia 17—18 września wielką imprezę z różnemi niespodziankami. Program na dzień 17 września przewiduje: o godzinie 15 posiedzenie sędziów, godz. 15.30 zawody na przyrządach (I. i II. stopień) dla zawodników okręgu 9-go o puhar wędrowny i nagrody. Następnie zawody lekkoatletyczne, jak pięciobój starszych druhów, oraz trójbój młodzieży. O godzinie 20 akademja sokola w sali p. Kufiety (Grobla). Program akademji jest obszerny i urozmaicony i będzie wykonany w 12 aktach. Podczas przerw będzie przygrywać orkiestra Państwowej Fabr. Wyr. Tyt. w Wodzisławiu.

W niedzielę zaś, 18 bm. uroczystości rozpocznie pobudka o godz. 6-ej, o godz. 7 ej próba generalna wolnych ćwiczeń na boisku „Sokoła". Zbiórka o godz. 9.30 wszystkich towarzystw w parku miejskim i przegląd przez druha prezesa okręgowego. O godz. 9.45 pochód z orkiestrą do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po ukończeniu pochód i defilada, po której nastąpi rozwiązanie w parku miejskim. O godz. 14-ej koncert w parku miejskim, wykonany przez orkiestrę Państwowej Fabr. Wyr. Tyt. O godz. 15-ej występy pokazowe i to ćwiczenia druhów całego okręgu, potem ćwiczenia na drążku i poręczach, następnie ćwiczenia odrębne starszych druhów również ćwiczenia wolne młodzieży. Potem bieg 1500 mtr. Wkońcu ogłoszenie wyników zawodów i rozdanie nagród. Wieczorem zabawa taneczna w sali p. Kufiety. Ceny wstępu na koncert i ćwiczenia od 1,50 zł do 50 gr. Spodziewać się należy, że święto sokole zgromadzi liczne rzesze obywateli tak z Wodzisławia jak i z bliższej oraz dalszej okolicy.

Dwie rocznice...

„Rok pracy, niejedno da doświadczenie", mówił kurator oddziałów Mł. P. Z. P. p. Wielgosz, na akademji rocznicowej, w dniu 4 września b. r. w Chorzowie, którą obchodził tamtejszy oddz. Mł. P. Z. P. „Oddział tenże, to bodziec dla innych oddziałów młodzieży, gdyż jako istniejący przy fabryce „Azotniaku" zdołał w **stu procentach** zorganizować młodych pracowników, którzy są tak dalece poinformowani o swych obowiązkach, że kasa tegoż oddziału otrzymuje miesięcznie **sto procent składek!"** Tak mówił p. Wielgosz, i swe przemówienie zakończył okrzykiem: **„Niech żyje oddział!"** Z kolei przemawiali delegaci poszczególnych oddziałów Mł. P. Z. P. i jedna z koleżanek wygłosiła bardzo udatnie wiersz Adama Mickiewicza: „Odę do młodości!" Przy zakończeniu odegrano dwie farsy, dosyć udatnie.

Po zawodach w szczypiórniaka, na boisku K. S. Chorzów i po rozdaniu nagród zwycięskim drużynom w ping-pong (P. Z. P. Świętochłowice) jak i w szczypiórniaka (P. Z. P. Chorzów), odbyła się nadzwyczaj wesoła zabawa, w miejscowej kantynie fabryki P. F. Z. A., która trwała do wczesnego rana.

Świadkami drugiej rocznicy byliśmy w Szopienicach w dniu 11 bm., która odbyła się tamże na sali p. Babczyńskiego. Rano o godz. 10 rozpoczęto zawody ping-pongowe, które trwały do godz. 18. O godz. 5 odbyło się zebranie, które zagaił prezes oddz. Latka, poczem wygłosili przemówienia p. Wielgosz, kurator i p. Gołąbek. Z kolei delegaci oddziałów innych życzyli pomyślności w rozwoju, m. in. p. Siwiec wygłosił wiersz p. t. „Kwiat na ustroni..."

O godz. 19.30 rozpoczęła się zabawa towarzyska, podczas której śpiewał kilka aryj z oper Verdiego i Moniuszki p. Cieślik z Siemianowic, oraz recytował p. Siwiec. Zabawa odznaczała się wesołością i ... wczesnem pójściem do domów, bo o godz. 24.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski w Katowicach.

Chór „Dana" oraz soliści „Bandy" warszawskiej w Katowicach.

W sobotę, 17. bm. znakomity zespół artystów teatru „Banda" w Warszawie dwukrotnie wystąpi w Teatrze Polskim o godz. 19 i 21. Po raz pierwszy w Katowicach wystąpi znany o europejskiej sławie „Chór Dana" z Władysławem Danem na czele, w swoich oryginalnych i pięknych piosenkach. Udział bierze Marysia Nobisówna, znakomita tancerka oraz fenomenalny piosenkarz Mieczysław Fogg. W programie piosenki angielskie, hawajskie, hiszpańskie, włoskie, góralskie i najnowsze przeboje teatrów warszawskich.

Kasa Teatru czynna od godz. 10—14 i od 17 do 19.

„Halka" w Teatrze Polskim.

W niedzielę 18 bm. o godz. 20 wieczór odegrana zostanie z okazji dziesięciolecia Izby Rzemieślniczej narodowa opera Moniuszki „Halka". Bilety sprzedaje Izba Rzemieślnicza ulica Stawowa 10.

Wołga „Kapela" w Katowicach.

W sobotę 24 i w niedzielę 25 września wystąpi gościnnie światowej sławy zespół „Wołga Kapela" pod dyr. kapelmistrza w. Lewickiego-Truwora, który w przejeździe przez Polskę wystąpi dwukrotnie z odmiennym programem w Teatrze Polskim w Katowicach.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 17 września: Występ Chóru „Dana" o godz. 19.

Sobota, dnia 17 września: Występ Chóru „Dana" o godz. 21.

Niedziela, dnia 18 bm. „Halka" o godz. 20.

Sobota, dnia 24. bm.: „Występ Chóru Rosyjskiego i słynnej orkiestry Bałałajek o godzinie 20,30.

Niedziela, dnia 25. bm.: „Występ Chóru Rosyjskiego i słynnej orkiestry Bałałajek" o godz. 20.30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie w dniu 15 września 1932 r.

Dolar amerykański 8,91½. Funt szterlingów 30,92. 100 franków francuskich 34,87. 100 lirów włoskich 45,56. 100 franków szwajcarskich 171,87. 100 guldenów holenderskich 357,70. 100 franków belgijskich 123,44. 100 guldenów gdańskich 172,07.

Giełda zbożowa we Wrocławiu w dniu 14 września 1932 r.

Notowano za 1.000 kg w handlu hurtowym: Pszenica 74,5 kg — 214, 78 kg — 212, 72 kg — 207, latowa 80 kg — 200, 68 kg — 192. Żyto 71,2 kg — 165, 69 kg — 161. Owies 133. Jęczmień browarniany 182—195. Jęczmień latowy 170, do przemiału 161, zimowy 168. Mąka pszenna 60% — 29½. Mąka żytnia 70% — 24¾, 65% — 25¾, 70% — 26¾. Mąka przednia 35½.

Ceny targowe w Katowicach z dnia 15 września 1932 r.

Nabiał: Masło wiejskie funt 1.50—1,70. Masło mleczarniane 1,80—1,90. Jaja 10—13 sztuk za 1,00. Twaróg 0.60—0,70. Mleko litr 0,33—0,35.

Mięso: Wieprzowina 1 funt 0,80 —0,90. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,10—1,20. Wołowina 0,60—0,90. Cielęcina 0,60—1,00. Osierdzie, mózg itd. 0,30—0,50. Skopowina 1,00—1,20. Okrasa świeża 1,00—1,10. Okrasa i mięso wędzone 1,10—1,20. Łój 0,70—0,80. Smalec 1,10—1,30.

Jarzyny: Kapusta biała główka 0,15—0,25. Kapusta modra 1 funt 0,20—0,40. Marchew wiązka 0,15—0,25. Kalarepa wiązka 0,10—0,25. Cebula funt 0,15—0,20. Pomidory 0,10—0,20. Kalafiory sztuka 0,30—0,50. Fasola biała 0,20—0,35. Fasola zielona 0,25—0,35. Ogórki sztuka 0,05 — 0,30. Kartofle (centnar 50 kg) 3,50. Kartofle 24 funty za 1.00. Sałata główka 0,10—0,20. Szpinak 1 funt 0,25—0,35.

Drób: Gołębie 0,60—0,80. Gołębięta 0,70—0,90. Kury 2,00—3.50. Kurczęta 1,10—2,00. Kaczki 2,00—3,50. Gęsi 4,00—7,00.

Urzędowe sprawozdanie komisji notowania cen na Centralnej Targowicy w Mysłowicach dnia 12 września 1932 r.

Na centralną targowicę w Mysłowicach spędzono dnia 6. IX. do 12. IX. 1932 r.: 802 sztuki bydła, 1824 sztuk świń, 237 sztuk cieląt, razem 2863 szt. zwierząt. Płacono w dniu 12. IX. b. r. za 1 kg żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi). **Bydło:** woły pełnomięsiste, wytuczone 70—85 gr, młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 60—69 gr, miernie odżywione, młode, dobrze odżywione starsze 45—59 gr. Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 60—80 gr, pełnomięsiste młodsze 45—59 gr, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 35—44 gr. Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 65—80 gr, starsze wytuczone krowy i mn. dobre młodsze krowy i jałówki 55—64 gr, miernie odżywione krowy i jałówki 44—54 gr, licho odżywione krowy i jałówki 33—43 gr. Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczone 90—100 gr, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 80—89 gr, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 70—79 gr.

Program radjowy.

Niedziela 18 września 1932.

Katowice. Godz. 9,40 Transmisja z Rzeszowa uroczystości poświęcenia pamięci płk. Lisa Kuli. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Transmisja uroczystości poświęcenia i odsłonięcia pomnika ku czci poległych powstańców śląskich w Bogucicach. 12.45 „Idea pracy u dra. Zielińskiego". 13.00 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 „Bursztyn — skarb morza polskiego". 14.15 Pieśni. 14.30 Komunikat rolniczo-meteorologiczny. 14.35 Ks. dr. Antoni Marchewka: „Jasna Góra a Śląsk". 14.55 Utwory na harmonję. 15.05 „Wstępujmy do szkół rolniczych". 15.25 Dalszy ciąg koncertu. 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 15.53 Opowiadanie dla dzieci p. t.: „Przyganiała mucha komarowi". 16.05 Intermezzo muzyczne. 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.00 Koncert popołudniowy. 18.00 „Co daje szczęście". 18.20 Muzyka taneczna. 19.10 Rozmaitości. 19.25 Intermezzo muzyczne. 20.00 Koncert popularny. 21.25 Kwadrans literacki. 21.40 Transmisja z Poznania finału meczu bokserskiego Polska—Włochy. 22.00 Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i W-wy.

Poniedziałek 19 września 1932.

Katowice. Godz. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczyn. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Przegląd komunikacyjny. 15.40 Intermezzo muzyczne. 16.20 Wł. Włosik. Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski". 16.40 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Koncert. 18.00 „Najszlachetniejszy reporter świata". 18.20 Muzyka lekka. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty strażactwa śląskiego. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Prof dr. Władysław Dzięgiel: „W 149-tą rocznicę zwycięstwa polskiej husarji". 20.00 Operetka. W przerwie: Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.00 Feljeton p. t.: „Złamane skrzydła miłości". 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.25 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Intermezzo muzyczne. 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych.

Sprawy towarzystw.

Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy.

Bytom. W niedzielę, dnia 18 września br. o godz. 5 popołudniu odbędzie się na białej sali Domu Polskiego w Bytomiu przy Gleiwitzestr. nr. 10 zebranie miesięczne Koła Przyjaciół Harcerzy przy hufcu bytomskiem. O liczne i punktualne przybycie wszyskich członków oraz sympatyków harcerstwa serdecznie zaprasza.

Zarząd K. P. H.

Katowice. Zebranie oddziału młodzieży P. Z. P. Katowice, odbędzie się dzisiaj o godz. 19,30 we własnym lokalu związkowym, przy restauracji „Zacisze", przy ul. Tylniej Marjackiej, obok eksped. pośpiesznej. Z powodu b. ważnych obrad, uprasza się o jaknajliczniejszy udział. **Zarząd.**

Z ruchu Kół Miejscowych Z. O. K. Z.

Katowice - Zawodzie. Zebranie miesięczne Koła miejsc. Z. O. K. Z. w piątek 16 września o godz. 19 w sali Domu Ludowego.

Katowice - Załęże. Zebranie Koła miejsc. Z. O. K. Z. w sobotę 17 września o godz. 19 na sali p. Świtały Emanuela w Załężu.

Z ruchu kół miejscowych Z. O. K. Z.

Kłodnica. W dniu 11 bm. odbyło się miesięczne zebranie Miejscowego Koła Z. O. K. Z. pod przewodnictwem p. E. Kwaśnego. Na wstępie, na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie śmierć śp. M. Mościckiej i tragicznie zmarłych śmiercią lotniczą por. Żwirki i inż. Wigury.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zarzutu, przewodniczący wygłosił referat p. t. „Odrodzenie ruchu narodowego na Śląsku w dobie przedwojennej" Część I. — Referat wysłuchano ze szczególną uwagą.

Po odczycie przewodniczący zebrania odczytał odezwę Dyrekcji Okręgu ZOKZ. w sprawie Gdańska i akcję bojkotu Wolnego Miasta, postanowiono narazie uważać za skończoną. Następnie skrytykowano w druzgocących słowach wystąpienie „Münchener Illustrierte Zeitung", która to gazeta umieściła szereg ilustracyj starych ruder, twierdząc, jakoby tak było traktowane szkolnictwo niem. na G. Śląsku.

W sprawie powyższej na wniosek przewodniczącego uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 11. IX. br. członkowie Miejscowego Koła ZOKZ. w Kłodnicy pow. Katowice. protestują przeciwko szkodliwej działalności piśmidła krzyżackiego. „Münchener Ilustrierte Zeitung" szkalującej urządzenia szkolnictwa mniejszościowego w Polsce i zapytuje władze państwowe, jak długo tolerować będą wybryki części prasy niemieckiej i żądając odebrania pismu temu debitu".

Z kolei zajęto się sprawami wewnętrznemi Koła. W wolnych wnioskach p. Mieszczanin Franciszek imieniem rodziców, których dzieci zostały w roku bieżącym wysłane na kolonje letnie, wyraził podziękowanie pod adresem Dyrekcji Okręgu i miejscowego przewodniczącego za jego starania w sprawie powyższej.

Na tem zebranie zostało zakończone.

Odpowiedzi redakcji.

Marklowice 18, 3. 87. Podług 100% przerachowania 300 marek niemieckich z 1913 roku równają się 369 zł; a z listopada 1922 roku 0,39 zł. — 2. Jeżeli dłużnik przyznaje się tylko do 105,— marek niemieckich, to wierzyciel więcej nie otrzyma, chyba, że świadkowie obcy mogą pod przysięgą zeznać, że została większa pożyczka zaciągnięta. Ponieważ była to pożyczka bezprocentowa, obecnie nie można odsetek żądać. — 105,— marek niemieckich z 1913 roku równają się podług 100% przerachowania 129,15 zł.

J. K. Hajduki Wielkie. Ponieważ pożyczka w wysokości 2.200 marek niemieckich została zużyta na zakup kamienicy, można żądać wypłaty podług 100% przerachowania, które wynosi 2.706,— zł. Wobec tego należy pogodzić się z dłużnikiem, gdyż w razie sporu sąd przerachuje pożyczkę i ustali jej obecną wysokość.

Stow. Przyjaciół Ogródków w Król. Hucie. Notatkę o przełożeinu „święta owocobrania" odebraliśmy w sobotę rano po wydrukowaniu „Katolika" na niedzielę. Wobec tego nie mogliśmy już wydrukować, aczkolwiek czynimy to bardzo chętnie, jeżeli chodzi o poparcie tego rodzaju tradycyjnych uroczystości.

A. B. Adamowice. Odsetki muszą być płacone podług umowy. Jeżeli więc kwota została wypożyczana pod warunkiem płacenia tak wysokich odsetek, o których Pan pisze, to nic nie pomoże Panu, gdyż i tak trzeba zapłacić umówiony procent.

P. R. A. Radzionków. Należy piwnicę wysiarkować, a następnie wysuszyć. Do wysiarkowania bierze się na 1 cbm 25 gramów siarki. Do wysuszenia piwnicy anleży rozrzucić po całej piwnicy niegaszonego wapna, które wsiąka wilgoć, o ile jej tam niema zbyt wiele. Podczas siarkowania trzeba wszelką żywność usunąć z niej i to na kilka dni, a wstawić znowu dopiero po dobrem przewietrzeniu piwnicy. Ślimaki przeważnie trzymają się w wilgotnych miejscach.

St. 500 marek niemieckich z czerwca 1919 równają się 240,— zł podług 100% przerachowania.

Nadesłane.

Życzenia Jubilatom.

Radzionków. Dnia 18 września br. obchodzą małżonkowie Wilhelm i Helena Blazowie 50 lat pożycia małżeńskiego. Jubilat liczy 74 lat życia, małżonka zaś jego 70 lat. Rodzina Jubilatów cieszy się miłością licznego potomstwa, składającego się z 10 dzieci, 37 wnuków i 3 prawnuków. Z okazji tego miłego święta rodzinnego cała rodzina łączy się we wspólnych serdecznych życzeniach i proszą Boga, by pozwolił kochanym Jubilatom dożyć jeszcze godów djamentowych. (Małżonkowie Blazowie są długoletnimi Czytelnikami „Katolika" i zawsze trwali na stanowisku narodowem, polskiem, Redakcja nasza gorąco przyłącza się do życzeń rodziny Jubilatów. Oby Bóg darzył Ich jeszcze w długie lata czerstwem zdrowiem i błogosławił Im w dalszem życiu! **Redakcja.**)

Łagiewniki. W niedzielę 18 września br. obchodzą małżonkowie Marjanna i Józef Gulcowie złote gody weselne. Jubilaci są długoletnimi abonentami „Katolika". Serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności oraz doczekania się diamentowego wesela składa **agent Tomasz Wieczorek.** (Do życzeń przyłącza się redakcja „Katolika".)

Łąka. Małżonkowie Maciej i Marja z Jarczoków Białasowie obchodzą w dniu 19 września br. złote gody weselne. Pięciu synów i cztery córki składają drogim rodzicom serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, długich i szczęśliwych lat życia. (Do życzeń przyłącza się redakcja „Katolika" i zaznacza, że tak Jubilat jak i wszyscy Jego synowie i córki są czytelnikami naszej gazety. „Szczęść Boże!"

SPORT.

Sport w S. M. P.

Posiedzenie wydziału sportowego SMP.

W piątek 16 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w sekretarjacie Młodzieży Polskiej w Katowicach posiedzenie Wydziału Sportowego.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice. Batorego 2. tel. 878.